



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m 1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 69.

Wągrowiec, sobota dnia 7 września 1929.

Rok IV.

Z Ligi Narodów

Genewa, 5. 9. Na odbytem wczoraj przedpołudniowym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów prowadzona była w dalszym ciągu ogólna dyskusja nad sprawozdaniem o działalności Ligi za rok ubiegły.

Jako pierwszy przemówił w tej części min. spraw zagr. Hymans, który twierdził z zadowoleniem, iż prace konferencji haskiej, zmierzające do ostatecznego zlikwidowania wynikłych z wojny zatargów i trudności, posiadają wielkie znaczenie. Mówca wywołał, że Liga Narodów w ciągu dziesięcioletniej działalności wydatnie przyczyniła się do zbliżenia pomiędzy narodami i podjęcia przez nie planowej wzajemnej współpracy.

Berlin, 5. 9. Biuro Wolffa donosi z Genewy, że najważniejszym punktem ostatniego już przed nowymi wyborami posiedzenia Rady Ligi Narodów jest szereg skarg, zgłoszonych przez niemiecki Volksbund na polskim Górnym Śląsku. Poza tem niektóre skargi dotyczą likwidacji mienia niemieckiego przez rząd polski. W sprawach tych Liga Narodów ograniczy się jedynie do przyjęcia do wiadomości układu zawartego ostatnio przez przedstawicieli rządu polskiego i niemieckiego w Genewie.

Poza tem, jak donosi Biuro Wolffa, w Genewie naogół przypuszczają, że z pośród 3 ustępujących członków Rady, mandat polski, który już przed trzema laty posiadał zapewnienie ponownego wyboru, będzie odnowiony na następne trzy lata.

Na miejsce Rumunii wejdzie prawdopodobnie Jugosławia, podczas gdy na miejsce Chili zaproponowana będzie kandydatura przez grupę łacińsko-amerykańską.

Berlin, 5. 9. Skrajnie prawicowa „Dtsch. Ztg.“ zapowiada w depeszy z Genewy, że min. Stresemann, który przemawiać będzie dopiero w piątek, podniesie w swej mowie obszernie i zasadniczo kwestję mniejszościowe.

Dziennik oświadcza, że najważniejszą rzeczą jest, ażeby dyskusja nad sprawą mniejszościową została utrzymana w toku i zapowiada, że delegacja niemiecka stara się przeprowadzić powierzenie zagadnień mniejszościowych 6-tej politycznej komisji zgromadzenia do rozważenia zasadniczego, przyczem — jak oświadcza dziennik — dążenia Niemiec natrafiają na mocny sprzeciw ze strony sekretariatu Ligi. Sekretariat bowiem i kierownicze koła Ligi Narodów pragną przesunąć sprawę mniejszościową za załatwienie ostatecznie przez uchwały madryckie.

Dziennik zapowiada, że w tej sprawie mniejszościowej oczekiwać jeszcze ostrej walki.

Genewa, 5. 9. Briand doręczył sekretarzowi Ligi Narodów w celu ogłoszenia i zarejestrowania ogólny pakt antywojenny.

London, 5. 9. Premier Mac Donald opuszcza dziś Genewę. Jutro przybywa do Paryża, skąd odleci samolotem komunikacyjnym do Londynu.

Z pogranicza polsko-litewskiego

Wilno, 4. 9. Na odcinku granicznym Niemczyn przeszedł na stronę polską żołnierz litewskiego pułku kawalerji. Oświadczył on, że zbiegł z Litwy z powodu złego obchodzenia się z Polakami w armji litewskiej.

Wilno, 4. 9. Nocy ubiegłej o godz. 3 nad ranem w rejonie odcinka granicznego Łęgmińskiego powiatu święciańskiego przekroczyła nielegalnie granicę uzbrojona banda litewska, składająca się z kilku szaulistów. Banda po przekroczeniu granicy zetknęła się z patrolem KOP., który usiłował ją zatrzymać. W odpowiedzi bandyci ostrzelali nasz patrol ogniem karabinowym i poczęli cofać się w kierunku granicy litewskiej. Patrol KOP. również użył broni, wskutek czego rozpoczęła się obustronna strzelanina, podczas której ze strony litewskiej jeden bandyta został ciężko ranny. Wobec tego banda ukryła się, zabierając rannego. Ze strony polskiej został ranny jeden żołnierz KOP.

Choroba Clemenceau

Paryż, 5. 9. Stan zdrowia Clemenceau nie budzi żadnych obaw, jednakże odwiedzenie chorego i dostęp do domu są surowo wzbronione.

Potwierdza się wiadomość, że znany lekarz paryski Degennes został terminowo zawezwany do Sables d'Olonne.

Kłopoty chińskie

London, 5. 9. Z Szanghaju donoszą, iż chiński minister spraw zagranicznych Wang, oświadczył, że rząd nankijski nie widzi możliwości zezwolenia Sowietaom na mianowanie nowego dyrektora kolei wschodnio-chińskiej. Mimo to w nankijskich kołach oficjalnych panuje przekonanie, iż możliwości pokojowego rozwiązania wzrosły.

Szanghaj, 5. 9. Gazety chińskie z wielkim niepokojem notują fakt wzmagającego się ruchu plemion koczowniczych Tybetu, które wtargnęły na terytorjum chińskie w rejonie Litan i Czambo zach. części prowincji Si-Czu-Jan. Jak donosi gazeta „Sin-Wen-Bau“, maokulturalne tybetańskie plemiona nie mogłyby zebrać 100 tysięcznej armji bez pomocy zagranicznej dlatego

tenże dziennik proponuje, żeby rząd zwrócił uwagę na powstanie, które niepodobne jest do zwykłych perjodycznie powstających incydentów granicznych. Gazeta „China-Critik“ podaje, że chociaż kierownictwo akcji jest w rękach przywódców plemion, to jednak zwraca uwagę fakt, że bandy są uzbrojone w broń angielską. Gazeta wskazuje, że poczynając od roku 1913 kiedy powstał plan podziału Tybetu na wewnętrzny i zewnętrzny, Anglicy uważają Sikong (na tybetańsko-chińskiej granicy, na południowo-wschód od Lhassy w Himalajach) za część Tybetu. Obecny ruch mający na celu zajęcie Sikongu wskazuje, że Anglja stara się wyzyskać trudną sytuację rządu nankijskiego, aby przyłączyć Sikong do Tybetu.

O rozbrojenie na morzu

London, 5. 9. „Daily News“ zamieszcza interesujące informacje swego korespondenta nowojorskiego według którego rokowania angielsko-amerykańskie doznały obecnie silnego wstrząsu. Marynarka amerykańska alarmowana wywodami Mac Donalda w Genewie czyni wszelkie wysiłki aby uzyskać zgodę prezydenta Hoovera i senatu na budowę 15 krążowników, przez co tonnaż krążowników floty amerykańskiej podniesiony miałby być do 305 000 tonn wobec 399 410 tonn

floty brytyjskiej. Dopiero wówczas zdaniem marynarki amerykańskiej, może być mowa o porozumieniu morskiem, opartem na pewnej równowadze floty amerykańskiej i angielskiej, i dlatego też koła marynarki amerykańskiej nie uważają przyjazdu Mac Donalda już obecnie za celowy, mówiąc, że lepiej byłoby, aby Mac Donald przybył do Ameryki dopiero wówczas, gdy możliwości porozumienia będą całkowite.

Zasadzenie komunistów

Sosnowiec, 5. 9. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę 6 komunistów ujętych w roku ubiegłym na kolonji Sólno koło Strzemieszyc, w czasie, gdy odbywali tajne posiedzenie jacejki komunistycznej. Rewizja, jakiej wówczas dokonano w lokalu, dała obfity materiał obciążający w tej sprawie. Sąd po kilkugodzinnych naradach wydał wyrok, mocą którego Stanisław Kołodziej i Kazimierz Kołowski, z Dąbrowy Górniczej skazani zostali na 3 lata ciężkiego więzienia. Następnii dwaj oskarżeni Jakob

Wagner i Feliks Lorek otrzymali karę 2 lat ciężkiego więzienia. Wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich. Ostatnich dwu oskarżonych uwolniono od winy i kary. Skazany Wagner, jak wykazał przewód sądowy, był płatnym funkcjonariuszem centralnego komitetu zw. młodzieży komunistycznej i przesłany był na teren Zagłębia Dąbrowskiego dla prowadzenia roboty destrukcyjnej. Grasował on na tym terenie pod pseudonimem „Sergjusz“.

Podpisanie układów gospodarczych z Rumunją

Warszawa, 4. 9. Wczoraj o godz. 6 po poł. w min. spraw zagr. podpisany został protokół generalny, oraz szereg układów ekonomicznych i technicznych, realizujących cel konferencji ekonomicznych polsko-rumuńskich, odbytych w lecie roku bież. w Bukareszcie i w Warszawie. Podpisane w dniu wczorajszym układy mają na celu wzmoczenie ruchu komunikacyjnego i wymianę gospodarczą pomiędzy obu sprzymierzonymi krajami. Szczególną wagę poświęcono zarządzeniom, ułatwiającym wzajemny tranzyt.

Dzięki tym układom oba kraje, zarówno jak inne kraje, zainteresowane bezpośrednim połą-

zeniem pomiędzy morzem Bałtyckim a morzem Czarnem, znajdą ułatwienia w wykorzystaniu dróg komunikacyjnych. Ze względu na geograficzne położenie Polski i Rumunii, drogi te coraz bardziej będą się rozwijać. Ułatwienia w dziedzinie kolejnictwa, uproszczenie formalności celnych, ulepszenia telefoniczne, telegraficzne i pocztowe, oraz inne postanowienia układów spotęgują wymianę handlową między obu państwami. Cel konferencji osiągnięty został w całości dzięki atmosferze żywej sympatji i serdecznej współpracy obu delegacji.

Wypadek w Tatrach

Zakopane, 5. 9. W Tatrach zdarzył się w drodze na Zawrat nieszczęśliwy wypadek. Niejaka p. Kabszewiczowa z Warszawy idąc w towarzystwie pewnej pani z Hali Gąsiennicowej na Zawrat poślizgnęła się i z kilkumetrowej wysokości spadła, odnosząc potłuczenia głowy i twarzy. Pierwszej pomocy udzielili nieszczęśliwej turyści, znajdujący się na Hali Gąsiennicowej w schronisku, dokąd ranną przeniesiono.

Zjazd Komisji prawnej Episkopatu Polski w Poznaniu

Dnia 9 bm. w Poznaniu odbędzie się posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu Polski, na który przyjadą ks. ks. arcybiskupi oraz ks. ks. biskupi Łukomski i Szelażek.

Przewodniczącym komisji prawnej jest ks. kardynał Kakowski, który przyjedzie do Poznania w towarzystwie ks. dr. Choromańskiego, kanclerza kurji metropolitalnej. (KAP)

Wyłowienie miny podwodnej

Berlin, 5. 9. Na brzegu Amrum na morzu bałtyckim wypłynęła wielka mina niemiecka założona jeszcze w czasie wojny. Mina cała pokryta była muszlami i porośnięta wodorostami, tak, że przy zetknięciu z brzegiem nie wybuchła. Policji przy współudziale pirotechników udało się minę szczęśliwie rozładować.

Wyorane monety stare

Białystok, 5. 9. Mieszkaniec wsi Folwarki Tylwickie, Władysław Ostapczuk, orząc na własnym gruncie znalazł 60 monet w czasów Zygmunta III, z czego 59 srebrnych i 1 złotą.

Tragiczna jazda na buforach

Pelplin, 5. 9. Na torze kolejowym nieopodal Pelplina znaleziono w kałuży krwi 19-letniego czeladnika szewskiego Jeszkego. Stwierdzono, że Jeszke jechał z Subków do Pelplina na buforach pociągu towarowego. W pewnej chwili spadł z buforu i dostawszy się pod koła pociągu, odniósł śmiertelne obrażenia.

Wystawa Pszczelnicza w Poznaniu

W dniu 15 bm. dokonano otwarcia wielkiej Wystawy Pszczelnicznej na terenach rolniczych Powszechniej Wystawy Krajowej, urządzonej w związku z ogólno-słowiańskim Zjazdem Pszczelarzy, który ścigał do Poznania przedstawicieli organizacji pszczelarskich Jugosławji, Bułgarii, Czechosłowacji oraz Serbo-Lużyczan. W wielkiej Hali Zjazdowej, gdzie toczyły się obrady, rozmieszczono eksponaty z zakresu przyborów bartniczych, literatury pszczelarskiej oraz przetwórstwa miodowego, a w najbliższym sąsiedztwie, na wolnej przestrzeni ustawiono szeregi uli i kószek nowoczesnych, zapełnionych ruchliwym i pracowitym społeczeństwem pszczelem. Zwracają uwagę barwne „pałacyki“ dla pszczół z pasieki p. Jana Kortylewskiego, pozatem zauważyliśmy przeróżne typy uli używanych w nowoczesnej gospodarce pszczelnicznej, o których zastosowaniu wzgl. praktyczności mogli się znawcy naocznie przekonać. Wyrobem uli oraz przyborów pszczelarskich zajmują się prócz szeregu bartników—praktyków, wytwórcie fabryczne jak „Homy“ Pelplin, J. F. Gehrtent Chojnice, Karolewski Kępno, i inni. Bardzo poważnie przedstawia się dział bartniczy Drogerji „Universum“ z Poznania. A dalej oglądamy plastry sztucznej węzy, wyrabianej fabrycznie i sposobem domowym, bardzo praktyczny walec do wyrobu węzy, różnego typu miodarki, formy do wyrobu ramek, pacholki pasieczne itp. Najważniejszy udział w wystawie wzięli przedstawiciele Wielkopolskiego Związku Pszczelarzy, wystawiając różne rodzaje miodów, miody pitne, pierniki, wosk, świece. Pod firmą Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego wystąpiły bardzo okazałe okolicie Lwowa, dostarczając na wystawę materiał statystyczny, modele pasiek wzorowych i doświadczalnych oraz przeróżne eksponaty z zakresu przyborów niezbędnych w pasiece i wysmienite miody górskie stałe i płynne oraz likiery i szlachetne wina produkowane na miodzie. Znakomita jakość produktów ścigała tak licznych amatorów, że już kilka dni po otwarciu, zapas się wyczerpał. Z wytwórni większych fabrykujących miody pitne oraz pierniki zauważyliśmy firmy: Kazimierza Jaworskiego z Krotoszyna, Ludwika Mieszekowskiego z Warszawy, F. Adamkiewicza z Gostynia oraz „Pszczoly“ Kat. Spół. Pszczelarzy ze Lwowa. — Interesujący jest również bardzo liczny dział literatury pszczelarskiej, szczególnie zbiory słynnego pszczelarza i uczonego, ks. Jana Dzierżonia, Górnoślązaka. Dzięki uprzejmości p. inż. Pawłowicza udostępniono szerokiej publiczności wgląd w drocenne pamiątki, pozostałe po zasłużonym mężu a mianowicie fotografie, książki, dyplomy, medale, korespondencje, wypuklając temsamem olbrzymie znaczenie, jakie ma dla kraju racjonalna gospodarka w pasiece. Niezależnie od eksponatów zabytkowych wystawił p. inż. Pawłowski liczne przedmioty własnego pomysłu jak ule standardowe, stołeczki pasieczne, siatki ochronne oraz znakomite wina pędzone na miodzie z owoców i ziół. — Grupa oddzielną tworzą eksponaty pracowników P. K. P., którzy wystąpili z pokazem wszechstronnym. Na najwyższe uznanie zasługują jednakże wykresy, z których dowiadujemy się, że kiedy w roku 1921 zajmowało się pszczelnictwem 472 pracowników P. K. P., posiadając 2880 pni oraz 46,080 kg miodu, to w roku 1928 cyfry te urosły do 4408 osób, 31293 pni 281637 kg miodu. Są to wyniki, które powinny zachęcić jak największą ilość osób do zainteresowania się bliższą gospodarką pszczelną, która powinna zajmować jedno z powyższych miejsc w naszym budżecie. R.

Strasliwa eksplozja w fabryce amunicji

Paryż, 4. 9. Z Medjolanu donoszą, że dzisiaj przed południem wyleciała w powietrze fabryka amunicji firmy Monlichiari, położona w pobliżu Brescii.

Eksplozja nastąpiła w chwili, gdy fabryka była w pełnym ruchu i spowodowana została przez pożar. Siła wybuchu zamieniła zabudowania i magazyny fabryczne w stos gruzów. W akcji ratunkowej uczestniczy straż ogniowa oraz oddziały milicji i wojska.

Z pod gruzów wydobyto 12 straszliwie zniekształconych zwłok. 20 ciężko rannych przewieziono do szpitala w Brescii.

Według obiegających pogłosek, pod gruzami fabryki znajduje się jeszcze 20 do 25 zabitych.

Olbrzymi pożar w Paryżu

Paryż, 4. 9. Wczoraj w nocy na przedmieściu Paryża Porte Pantin wybuchł wielki pożar, który objął 200 baraków mieszkalnych dla najbiedniejszych. 4.000 osób jest bez dachu nad głową. Straty wynoszą 5 milj. franków. Jeszcze o godzinie 5-iej nad ranem nie zdołano całkowicie ugasić pożaru.

STEF. CHOJNACKI

Maryli M. poświęcam

Wiersz

Oczy się słońca kolorową powieką snów,
Myśli tańczą w zaklętych labiryntach marzeń,
Ssac głębi duszy, rozdręganym tonów — treścią słów,
Gdy pióro kreśli błękitny poemat wrażeń.

Noc bezsenna wlewa w duszę ciszę kryształu,
Serce owija w podniebne parabole snów,
Symfonią barw oplata ziemię w mroków całun
Zwiruje noc z pod gwiazdnych powal — budzi się dzień.

DZIECIĘ wibruje wśród słońc dzierzganych w błękitnie,
Na dnie dzikich czeluści i przepaści świata.
Z przebarwionych wstęg marzeń wije złudną baśń — życie,
Wystrzałem myśli spojżenia szlaki przelata.

DZIECIĘ MARZEŃ tuli rozbrzmiałą pieśń przestworzy,
Sen co upaja na jawie i w nocnym mroku,
Z dyssonansów cudną melodję życia tworzy,
W artyźmie natchnienia — z tęczy barw uroku...

Wstrząs nerwów uczucia zrywa skalne zapory,
W bujnym młodzieńczym poszumie — fantazji szale
Jak wichur CZASU zwiewa prądów sztuki tory
Morze myśli, uczucia odwieczne toczy fale.

Myśl krąży w słonecznych szlakach i duchów cieniu,
Gdy ją zrodzi wspomnień miłości i cierpień żar.
Pelzną mroki w cichej zadumie i milczeniu
Choć SŁOWO kryje w sobie przedziwnych uczuć czar.

Drży pióro, z białych ust płynie perlistych słów deszcz
Kropelkami pryskają po ciemnej izdebce —
Znużone ciało targa nerwowy wstrząs i dreszcz
W sercu lazurowy brylant wonną pieśń szepce...

LITERAT kołysze alfabet zdań zawiliły
Na wargach srebrnym potokiem perłą się słowa
Mknij po kartce pióra rwane w tryumfie siły
Z mglistych scen — obraz i rzeźbę myśli wykowa.

Zajaśniał WIERSZ wrażeń z wietrznej krainy duchów.
SŁOWEM — CZAR I SEN; CZUCIEM — SZALONA
[MUZYKA. —
Czernią liter zamarł GLUCHY DRAMAT bez ruchu
ARTYZM UPOJEN — GŁĘBIA DUSZ — I SERCLIRYKA.

W skrzydlatym wichrze grzmia na sali huczne brawa
Spontaniczne tętnią owacje głosów mocą
Rośnie poklask DZIECKA MARZEŃ — wzrasta laur, sława
Jak w seansie skry wspomnień aureolą złocą.

Lys. — Gąs. w ostat. dn. wakacji.

Wypadki w Palestynie

London, 4. 9. Komunikat urzędowy podaje, że w poniedziałek wieczorem grupa konnych Arabów zaatakowała miejscowość Talpioth w odległości 2 mil na południe od Jeruzolimy. Wojska brytyjskie, zajmujące tę miejscowość, odparły atak, zadając Arabom ciężkie straty.

W miasteczku Weleta pod Jeruzolimą aresztowano 170 osób, a w Beisan 60 osób, w tem 2 agitatorów.

W okolicach Haify, Jaffy i Gazy panuje spokój. Okolice patrolują samoloty.

Jeruzolima, 4. 9. Muzułmańska rada najwyższa rozpoczęła budowę nowego gmachu bezpośrednio nad „ścianą płaczu“, przeciwko czemu zaprotestowali żydzi.

Rząd zajął się zbadaniem tej sprawy.

Jeruzolima, 4. 9. Wojska angielskie przeprowadziły rewizję w dwu wsiach, konfiskując zrabowane przedmioty oraz aresztując kilku prowodyrów.

Według ostatnich obliczeń lista strat przedstawia się następująco: zabitych 119 żydów, 87 Arabów i 4 chrześcijan; rannych 334 żydów, 208 Arabów i 33 chrześcijan.

Powrót „Zeppelin“ z podróży naokoło świata

Friedrichshafen, 4. 9. Dzisiaj rano o godz. 8,23 pojawił się sterowiec „Hr. Zeppelin“ nad lotniskiem. Na powitanie wleciało kilkanaście samolotów. Wśród burzliwych oklasków licznie zebranych tłumów, sterowiec lecąc bardzo nisko, okrążył lotnisko i miasto, poczem wylądował.

Jak długo potrważą upały?

Warszawa, 4. 9. Dokuczliwe upały, jakie się nam dają we znaki od szeregu dni, wywołane są stałym utrzymywaniem się nad Europą i Polską szerokiego obszaru wyżu barometrycznego, w którego położeniu nie następują żadne zmiany wskutek zupełnego braku jakichkolwiek wiatrów. Jak przypuszcza Państwowy Instytut Meteorologiczny, upały te potrważą około tygodnia, gdyż w obecnych warunkach atmosferycznych i przy takim rozkładzie ciśnienia, nie nastąpi żadna zmiana w położeniu obszaru wyżowego przynajmniej w ciągu 3 do 7 dni.

Strasna tragedia rodzinna

W nocy na środę w Kurcewie w pow. jarońskim wydarzyła się strasliwa tragedia rodzinna. Mianowicie w toku namiętej kłótni, jaka powstała na tle częstych sporów majątkowych, 20-letni syn gospodarza Wiktor Chlebowski zastrzelił wystrzałem z rewolweru ojca swego 56-letniego Franciszka Chlebowskiego. Postrzał był tak ciężki, że śmierć nastąpiła natychmiast. Po śmiertelnym strzale do ojca, Wiktor Chlebowski strzelił do swej 31-letniej macochy Michaliny i ranił ją ciężko w pierś. W końcu morderca skierował broń ku sobie, raniąc się ciężko w okolicę serca.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił ciężko poranionym p. dr. Sikorski z Pleszewa, który zarządził przewiezienie macochy i jej pasierba do lecznicy w Pleszewie.

Na miejscu krwawej tragedji rodzinnej odbyła się w dniu wczorajszym rewizja sądowo-lekarska. Strasliwa zbrodnia wywołała olbrzymie poruszenie w całej okolicy.

Stefan Chojnacki

20

Kapitałni Goście

powieść z bruku węgrowskiego.
(Ciąg dalszy).

— No, tak! — wyjaśnił Wiktor.
— Więc mamy go rozwiązać — pytał dalej Wieprzyński.
— Nie, on ciebie rozwiąże i położy do łóżka — odfuknął zdenerwowany już Wiktor.
— Acha! już wiem — zawołał Kundzio „wtedy się takiemu towarzysowi, który wychodzi z grona kawalerskiego, zasyla „szczerze współczucie“!
— Brawo! brawo! — podniosło kilka głosów.
— Ja też to samo miałem na myśli! — zawołał dotąd milczący Staszek.
— Za to język — gdzie miałeś? — zaatakował go niespodziewanie Kundzio.
— Wiecie, ciągnął dalej Wiktor, często się zastanawiam nad „kobietą“ i doszedłem do tego wniosku, że to jest „dziwne stworzenie“, o tak zmiennem jak „wiatr“ uczuciu...
Jako przykład przytoczę, że gdy raz miałem zaszczyt całować moją „kuzynkę“, to mnie tak pogryzła, że aż trzy tygodnie nie śmiałem się na ulicy pokazać...
— To ty masz ładną kuzynkę! — zawołał ktoś zdziwionym głosem.
— Pewnie z rodziny „gryzoniów“ — dodał któryś szybko.
...A co więcej — mówił w dalszym ciągu Wiktor

nie zważając na przeszkody, — że kobieta lubi to, co robi dużo hałasu o nie!...

— Tak, to masz rację! Przynajmniej słuszność — wołano zewsząd — z łóżek, ze stołu, z pod okna, ze szafy, i nawet jakaś zbłąkana „owieczka“ z pod łóżka, — która w ciemności nie mogła do niego trafić...

— To, to już ja się przekonałem na mojej rodzonej cici! — krzyczał, rozochocony „kawałami“ Wieprzyński.

— Koledzy słuchajcie! wołał Wiktor — z powodu wyczerpania nieprzewidzianego programu z dzisiejszego repertuaru — ciąg dalszy nastąpi — w najbliższych dniach!

— Wygwizdać go! — wydał inicjatywę Wieprzyński

— Wygwizdać! Zwolennik sejmowych urządzeń — rozległ się jeden potężny okrzyk.

Genek uczył się znużonym wśród tego arcywesołego towarzystwa, radby pożegnać i opuścić ich gościnne progi. Otworzył okno. Miał wrażenie, że się znajduje na ulicy. Piersi jego głęboko wciągały powietrze. Wyjęty zniemacka, z dusznego środowiska upoił się zrazu świeżością...

Przypomniał sobie kłopoty, gdy szukał mieszkania odosobnionego.

Przechodząc raz ulicą Kościuski rzucił wzrokiem na bramę jakiegoś domu i spostrzegł białą kartkę papieru na której skreślone były jakieś słowa.

Przeczytał je prędko i przekonał się, że tutaj jest pokój do wynajęcia. Pobiegł więc po wąskich schodach pod odznaczoną na karteczce mieszkanie.

Zadzwoił nieśmiało.

— Proszę!... zaraz!... niech pan poczeka!... — odezwał się jakiś głos kobiety.

Równocześnie z poza drzwi, z mieszkania dobiegły do jego uszu jakieś szurgoty, podobne do przesuwania stołków, czy też innych mebli.

Wreszcie po kilku minutach otyła gospodyni otworzyła mu drzwi.

— Czy pani ma pokój do wynajęcia? — zapytał.

— Tak, u mnie jest pokój „męblowany“ — odpowiedziała.

Zaprowadziła go do małego „odosobnionego“ pokoiku. „Stara“ pani zaczęła zaraz przed nim wywódzić swą genealogję... swe stosunki i zamiary matrymonjalne... Odkrywała mu swe bóle i zgrzyoty... wylewała swe żale i ubolewania...

Wzruszony do łez i rozrzwionem opowiadaniem przyszłej swej gospodyni, zdecydował się wynająć pokoik. W następnym dniu był już jej lokatorem w rzeczywistości jednak sublokatorem i jest nim jeszcze dzisiaj...

Po kolei rozważał wszystkie wypadki i zajścia i osobiste przejścia wewnętrzne w tem mieszkaniu. Z początku czuł się w niem nadzwyczaj zadowolonym, bo dawniej pragnął samotności, często mawiając do siebie „Samotność“ jest mędrów mistrzynią“. Choć mędrcom nie był, a jednak „samotność“ bardzo polubił.

Obecnie ogarniała go jakaś niewysłowiona tęsknota, dlatego nosił się z zamiarem nieodzownego postanowienia zmiany stancji przy „cieple rodzinnem“, które go nieraz dotkliwie poparzyło — na wspólne mieszkanie ze swemi współlokalgami.

Biegając chwil kilka myślą w niedawną przeszłość, stał przy otwartym oknie i spoglądał na ulicę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wincenty Pol.

Wrzesień

Coraz ciszej — wrzesień! wrzesień!
Słońce rzuca blask z ukosa,
I dzień krótszy, chłodna rosa —
Ha, i jesień, — polska jesień!

O! jesieni złota nasza!
Tyś jak darów Boża czasza,
Dziwnie mądra, pełna cześci
I kojącej pełna treści...

...Złote słońce i ściern złota —
Nigdzie głosu — nikt nie śpiewa —
A po duszy się rozlewa
Jakiś smutek czy tęsknota.

Komunikacja powietrzna dokoła świata

Nowy Jork, 4. 9. „New York Times“ donosi, że komendant „Zeppelina“ dr. Eckener, który pozostał w St. Zjednoczonych, konferował dziś z przedstawicielami nowojorskich sfer bankowych w sprawie utworzenia napowietrznych dróg transoceanicznych dokoła świata.

Przewidziane jest utworzenie komunikacji nad Atlantykiem przy pomocy 2 sterowców typu „Zeppelina“, finansowanej przez towarzystwo niemieckie, oraz utworzenie komunikacji nad Pacyfikiem przy pomocy 2 sterowców, zorganizowanej przez kampanję amerykańską.

60-letni rekordzista w marszu od Atlantyku do Pacyfiku

Sześćdziesięcioletni piechur Abraham Monteverde, z Moaristown w Stanach Zjednoczonych pobili ostatnio rekord w marszu przez kontynent od Atlantyku do Pacyfiku. Imponujący ten marsz odbył Monteverde z Nowego Jorku do San Francisco, przebywając przestrzeń 3,415 mil (5,204 kilometrów) w ciągu siedemdziesięciu dziewięciu dni i dziesięciu godzin, bijąc poprzedni rekord o 19 godzin.

Zaliczenie kolejowcom lat służby w wojsku

W ostatnim dzienniku urzędowym ministerstwa komunikacji ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji do wszystkich dyrekcji kolejowych w sprawie zaliczenia pracownikom kolejowym czasu służby kolejowej przy ustalaniu kolejności do mianowania w listach starszeństwa. W rozporządzeniu ministerstwo poleca dyrekcjom zaliczać do służby kolejowej pracownikom kolejowym etatowym, jakoteż nieetatowym stałym, dziennie płatnym, obojętnie służbę w wojsku polskim, oraz w formacjach i organizacjach wojskowych, uznana jako zwykłą służbę w wojsku.

KĄCIK HARCERSKI

Ostatnie echa ze Złotu

Historyjka „zielonej bramy“ z nad Warty

Postuchajcie tylko chwilę mili druhowie, o czym to wam jeden z „wilków“ dzisiaj opowie:

— Działo się to w pewnej „budzie“, no i... i w D...wie! Kiedy rozeszły się lotem błyskawicy pierwsze echa, o mającym się odbyć, w r. b. II Narodowym Zlocie Harcerzy podczas wakacji letnich, więc trzeba było pomyśleć nad tem, czy nie możnaby być uczestnikami tej naradzie przyszłej imprezy.

Już po pierwszym zastanowieniu się stanęło na tem, że „tak“, choć losy niektórych się jeszcze wahały — byli wątpliwi.

Kiedy już nastąpiła decyzja, należało obmyśleć zapotrzebowania drużyny (ściślej mówiąc — uczestników) na czas trwania Złotu i odpowiednio do tego — zdobyć należy fundusz.

Wszystko jednak było bagatelką, choć nie ze wszystkim, bo to trzeba było zdobyć i to tak, aby i „wilk“ był syty i owca cała.

Naradzano się też często, wypowiadając swe pomysły, gdyż coraz to zradzały się nowe. Sokół — „źródło pomysłów“ — miał ich cały repertuar i to najróżniejszych w każdym kierunku; gdzie tylko o nie

zahaczał przedstawiał ci ich całą moc. Samych projektów bramy złotowej miał, o ile się nie mylę — „tuzin z ogonkiem“, wszystkie — jak przystało na ich twórcę — godne jego, jak on godzien ich, lecz że wszystkich nie było można zrealizować, więc wybrano tylko jeden. I jak się później okazało był on i oryginalny w pomysłach i łatwy do urzeczywistnienia (bo niewymagający drogiego materiału... to grunt!) a przytem nie pozbawiony smaku estetycznego i artystycznego. To już w zupełności wystarczyło!

Rozpoczęły się więc niezwłocznie starania o potrzebny materiał, przedewszystkiem o drzewo, które — jak się zanosilo w pierwszej przynajmniej chwili — miała dr-na otrzymać „gratis“ od wielce nam „Szan. Ndl.“, o czym zresztą nie wątpiła i „D...a“. Chodził więc osobny wystannik z „zielonych“ „od Iwana do Pogana“, poraz drugi, trzeci i dziesiąty, lecz to na tem jeszcze nie koniec!... Trzeba było podróżować poraz jedenasty, aż do uprzykrzenia.

— Już te nasze zabiegi, starania i te „podróże“ warte chyba więcej od tego, potrzebnego nam drzewa — pomyślała „rada“ dr-ny; z pewnością dostaniemy je w podarunku!

— Ja w to wcale nie wątpię! — wtrącił jeden z „radnych“.

— Ja hym za „forse“ wcale go nie wziął — zabrał głos drugi.

— „Niech żywi nie tracą nadziei...!“ — zauważył „Orzeł“.

— I niech grosiwo mają w pogotowiu — trafnie zakończył „gość z rudym grzbietem“.

Nadszedł bowiem wreszcie czas (i to już ostateczny — dzień przed Złotem) w którym „po długich i ciężkich cierpieniach“ starania miały się ku końcowi. Drzewo było przygotowane, takie „tip, top“, budulec I-ej kl., najzupełniej na bramę — nie nadający się! Ot, skutki „kupowania kota w worku“! A tu cena — „okraszona“! „Obiecanka cacanka...!“ Lecz trudno! Szczęściem w nieszczęściu, że drugie drzewo przypadło w sam raz (były dwa numery!) Jednakże zaledwie ta „bolesć“ minęła, kiedy druga ukazała się jak żywa — transport! To już było za wiele!

Dokończenie nastąpi.

Echa międzynarodowego zlotu harcerzy

Minister spraw zagranicznych Zaleski otrzymał od prezesa Stowarzyszeń Harcerzy w Londynie lorda Baden-Powella list, w którym lord Baden-Powell w gorących słowach dziękuje za nadesłane przez ministra Zaleskiego w czasie międzynarodowego zlotu harcerzy życzenia i wyraża szczerą radość z powodu obecności na zlocie tak licznej zastępy harcerzy z Polski.

Sportowcom „Nielby“

Już przeminął letni piękny czas

I gnuśna jesień nudy sieje

Dla Sportowców „Nielby“ wszystkich wraz
Nie przysły jeszcze w niej nadzieje.

Tak, jak wartko nasza Nielba mknie
Nasz Klub Sportowców, garstka młoda
W noc niedzielną bawić będzie się
Bo w nas sportowcach, „krew nie woda“!

Na Strzelnicę wszysej pójdziem tam

(Pana Rossę-wuja każdy zna)

Wśród nadobnych węgrowskich dam,

Gdzie muzyczka zawsze klasa gra.

Shimmi, Stepy i Scharlestony

Walc, poleczki w księżycu blasku

Płasać będą mogły i matrony

Wszyscy — aż do rannego brzasku.

Pospiesz tam tatko, mamusie,

Córki: Miecie, Mele, Hanusie, —

A może Plecibajski na przedzie

I polskiego mazura wywiedzie.

Zatem kto jeszcze sportem żyje,

Niech więc spiesz do Strzelnicy sal,

Tam ziszczą się wszystkim nadzieje

Bo K. S. „Nielba“ miewa swój bal.

O. S.

Czytajcie Głos Węgrowski.

świętych kłosów. Czasem tylko kosy stają błyszcząc do słońca, po to jednak tylko, by wyostrzone, znów dalszy kłaść pokos.

Tak trwało do czasu.

Cóż bowiem dzisiaj zauważymy na naszych pałuckich polach? Tam, gdzie jak błękitne morze, kosy poruszane powiewem wiatru lekko falowały, widać szarą, ścierniskiem najeżoną, jakoby się jeszcze przed czemś chcącą bronić, ziemię. Pusto, martwo i szaro przedstawiają się niedawno złotem lśniącej łąki. Szara ziemia wygląda do słońca, które wysysa z ściernisk srebrzyste krople ranej rosy — a może to łzy ziemi, płaczącej po utracie zrodzonego bogactwa. I znów matce ziemicy wydarto bezlitośnie część skarbów, które w sobie zardzośnie chowa — ta szara ziemia naszych Pałuk.

C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 7 września. Anastazji, Reginy
Wschód słońca godz. 5,21 Zachód słońca godzina 18,18
Wschód księżycy godz. 9,38 Zachód księżycy godz. 19,56
Niedziela, 8 września. Narodzenie N. M. P.
Wschód słońca godz. 5,23 Zachód słońca godzina 18,16
Wschód księżycy godz. 10,51 Zachód księżycy godz. 20,16
Poniedziałek, 9 września. Gorgonjusza
Wschód słońca godz. 5,25 Zachód słońca godzina 18,12
Wschód księżycy godz. 12,04 Zachód księżycy godz. 20,41
Wtorek, 10 września. Mikołaja z Tol.
Wschód słońca godz. 5,26 Zachód słońca godzina 18,11
Wschód księżycy godz. 13,13 Zachód księżycy godz. 21,12

Ryccerze Chrystusa. Sekcja dramatyczna Ligi „Samoobrony Społecznej“ z Poznania przybywa do miasta naszego w sobotę, dnia 7 września z przedstawieniem teatralnym p. t. „Ryccerze Chrystusa Króla“. Przedstawienie to odbędzie się w sali p. Rossy (Nowa Strzelnica) o godz. 4 popoł. i o godz. 8 wiecz. Dramat ten osnuty jest na tle prześladowań katolików w Rosji bolszewickiej przez bolszewików-żydów. Spodziewać się należy licznej publiczności obywatelstwa węgrowskiego w wyżej wymienionym przedstawieniu. Ceny miejsc od 50 gr do 2,50 zł.

Pożar stogów z owsem w Łaziskach. W nocy na środę spaliły się w Łaziskach dwa stogi z owsem. Przypuszczalnie spowodowali pożar wędzący się po okolicy andrusi, którzy jako legawiska obierają sobie zwykłe stogi. Straż węgrowska nie brała w gaszeniu pożaru udziału z powodu niedostarczenia koni.

Właściciel stogów, p. Taczanowski ponosi dotkliwą stratę.

Wenta. Tow. Pań św. Wincentego à Paulo urządza w niedzielę, dnia 8 bm. wentę w sali p. Podlewskiego. Program przewiduje koncert i wiele, wiele rozrywek.

Z targu. Płacono za: masło 2,80—3,00 zł, jajka 2,40—2,50 zł, kurczęta 2,00—2,20 zł, kury 3—5 zł, kaczkę 6—6,50 zł, gęsi 10 zł, gołębie 1,80—2,00 zł, para królików 3 zł, mendel ogórków 0,40—0,70 zł, główka kapusty 0,20—0,40 zł, 3 główki sałaty 20 gr, pęczek marchwi 25 gr, 1 f. pomidorów 30—50 gr, główka kalafiorów 10—70 gr, ctr. ziemniaków 3,50—4,00 zł.

Hasłem „Wolność“ zagaił w ub. środę w lokalu p. Zjawńskiego prezes Tow. Powstańców i Wojaków druh Zmudziński miesięczne zebranie.

Odczytano pismo dh. Grochowskiego, który zgłasza swe wystąpienie z tow. z powodu wyprowadzki do Wyrzyska. W zawodach święta PW. i WF. zdobyli nagrody druhowie: w strzelaniu z broni wojsk. I. miejsce Zantow; z broni małokalibrowej I. miejsce Cichocki, II. m. Zantow; z broni krótkiej I. m. Zantow, II. m. Cichocki.

Sztandar towarzystwa brał udział w następ. obchodach: dożynkach powiatowych pow. węgrowskiego, 60-letnim jubileuszem Och. Straży Pożarnej i 35-leciu istnienia „Sokoła“.

Na zawiadomienie o ślubie druha Grochowskiego z panną Nalewalską wysłało tow. telegram gratulacyjny.

Odczytano zaproszenie K. S. „Nielba“ na zabawę w dniu 8-go bm. Przew. prosił, że komu jest możliwym, by brał w tej zabawie udział, ponieważ jest to jedno z towarzystw, które bierze zawsze czynny udział we wszelkich imprezach PW.

D-ca 61 p. p. Wlkp. płk. Waśkiewicz nadał podziękowanie za złożoną ofiarę na pomnik „Orła Wolności“ w kwocie 30 zł.

Z kolei odczytano rozkazy obwodów i pismo zarządu związku w Grudziądzu o zbieraniu składek na budujący się samolot „Pomorze“. W sprawie wycieczki na P. W. K. wystosowana będzie lista zgłoszeń do wszystkich członków, zaś wycieczka rowerami do Margonina będzie później ogłoszona. W październiku obchodzić będzie tow. 5-lecie swego istnienia. Przew. dziękował tym wszystkim, którzy w obchodach reprezentowali tow. ze sztandarem.

W niedzielę, 8 bm. o godz. 2 popoł. odbędzie się na strzelnicy p. Rossy 5 strzelanie szkolne dla członków tow.

Artykuł „Polskość t. zw. korytarza pomorskiego“ przez autora prof. Piwowarczyka i „O konieczności wych. fizycznego“, odczytał dh. prezes.

W wolnych głosach omawiano żywo sprawę sztandaru na którym powinien się znajdować wizerunek Matki Boskiej. Zarząd przyrzekł na uroczystość 5-lecia sprawę tę skutecznie. Prezes druh Zmudziński zaoferował się sprawić orla na drzewiec sztandaru. W końcu druh Górski referował sprawę nadania medalu „Polska swemu obrońcy“.

Kłeska pożarów. W Krzyżankach pod Gołańczą, własność hr. Hutten-Czapskiego z Smogulca dzisiejszej nocy zgorzała doszczętnie stodoła napelniona tegorocznym zbożem i sianem. Ogień został przypuszczalnie podłożony.

Młodzieży pamiętaj! Z nowym rokiem szkolnym popieraj tylko czyste polskie księgarnie i składnice podręczników. Zakupuj jedynie krajowe przybory piśmienne. Zyskasz na tem Ty i Ojczyzna.

A. G. Mocny.

Poprzez Kujawy

Wrażenia z wycieczki

I.

Żniwa. Na polach chrzęst zboża, brzęk setek kos, szum padających, jak złoto ciężkich kłosów pod cięciem bezlitośnej kosy. Kosiarze jak klucz zórawi, przygarbieni, ciągną stalowe kosy, za których cięciem tysiące kłosów pada w równy, długi pokos. Za kosiarzami krok w krok postępują kobiety, dziewczęta lub chłopcy, zbierając garście złotych kłosów, wiążąc je w snopy, które wreszcie ustawiają w mende. Od wczesnego ranka, do późnego wieczora, nie zważając na skwar południa ni zachód słońca, wre praca wśród radosnego szmeru, śpiewu, brzęku kos i szumu

Korty tenisowe na stadionie sport. Powiatowego Komitetu PW. i WF. są gotowe. Korty mogą być używane od godz. 7 do godz. 19-tej. Opłata wynosi za jedną godzinę 50 gr od kortu. Zgłoszenia przyjmuje dozorca stadionu Napruszewski.

Przewodniczący Komisji WF.

Śmiała kradzież. W nocy na piątek okradli złodzieje w Czekanowie sołtysa p. Bekera. Łupem ich padła wszystka bielizna i ubrania. Opryski po dokonaniu kradzieży ulotnili się, lecz z pewnością nie minie ich zasłużona kara. Stratę oblicza się na 2500 zł.

Scenie cześć. W czwartek, 5 bm. o godzinie 20³⁰ zagał zebranie Kółka Miłośników Sceny prezes p. Przybyła hasłem „Scenie cześć”. Po odczytaniu protokołu wygłosił członek Grajkowski Franciszek referat p. t. „Niesłowność i niepunktualność”. Referat ujęty był bardzo udanie, za co też prelegent uzyskał należne uznanie. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Andraszak, Malak i Przybyła.

Z kolei przedstawił prezes program pracy Kółka w porze zimowej. W przyszłym miesiącu wystawi Kółko sztukę „Gwiazda Syberji”, w listopadzie jedną z nowoczesnych komedji. W noc sylwestrową urządzi „Bal maskowy”, w karnawale wystawi komedję „Pożycz mi swej żony”. Prócz tego urządzi Kółko M. S. raz poraz „Wesoły czwartek”. Dla członków odbywać się będą lekcje wymowy i giestu.

W wolnych głosach poruszono liczne kwestje związane z życiem towarzystwa.

O godz. 22³⁰ prezes solwował zebranie.

Damaśławek. (Podniosła uroczystość). Kółko Rolnicze w Damaśławku obchodzi dnia 8 września 1929 r. uroczystość poświęcenia sztandaru połączonej z dorocznymi dożynkami. Zarząd Kółka w osobach prezesa p. Kowalińskiego i sekretarza p. Biniewskiego oraz Komitet, w skład którego wchodzi ks. prob. Tylewski, pp. Jarmuż, Mikołajczak, Hałupka, St. Kubanek, Kusz, Połczyński, Witczak i Kobielać czynią starania, by uroczystość ta wypadła jaknajokazalej. Program: 1. O godz. 10 zbiórka towarzystw w sali p. Mencla. 2. O godz. 10,15 powitanie gości na dworcu. 3. O godz. 10,45 wymarsz do kościoła na nabożeństwo. 4. Po nabożeństwie pochód na salę p. Mencla na zebranie uroczystościowe. 5. Zebranie uroczystościowe z następującym porządkiem: a) Wręczenie sztandaru chorążemu, b) Zagajenie i powitanie gości przez prezesa Kółka Rolniczego w Damaśławku, c) Sprawozdanie sekretarza, przemówienia gości oraz deleg. organ., d) Podpisanie aktu poświęcenia, e) Zamknięcie. 6. Od godz. 13 do 15 wspólny obiad. 7. Od

godz. 15 do 19 koncert w ogrodzie p. Mencla, połączony z różnymi niespodziankami jak np.: strzelanie do tarczy o premje, licytacja i inne gry. 8. O godz. 20 przedstawienie amatorskie: 1. „Tajemnica Starego Miasta”, krotoczwila w 1 akcie, 2. „Dożynki”. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

RUCH TOWARZYSKI

Bacność Inwalidzi Cywilni! Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wagrowcu w niedzielę, dnia 8-go września rb. o godzinie 1-szej po nabożeństwie w sali p. Zjawińskiego, stara strzelnica.

Na porządku obrad nader ważne i interesujące sprawy, zatem przybycie wszystkich członków na powyższe zebranie jest konieczne.

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Katolickie Tow. Robotników Polskich w Wagrowcu bierze udział w pielgrzymce do Dąbrówki Kościelnej w niedzielę, 8 września br. Zbiórka koło kościoła farnego, jak zwykle.

O gremjalny udział członków wraz z sztan-darem prosi Zarząd.

Inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne! Zebranie Związku Inwalidów Wdów i Sierot Wojennych, odbędzie się w Wagrowcu w niedzielę, dnia 8 września br. o godz. 1 w sali p. Wierzejewskiej.

Na porządku obrad nader ciekawe sprawy wygłosi kolega sekretarz, wysłanie rezolucji do centralnych władz Związkowych i omówienie zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, jak również zapisywania na wyjazd zwiedzenia PWK.

Przeto zwraca się, że przybycie wszystkich członków na powyższe zebranie jest konieczne. Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedź: technik gorzelniczy Paweł Łuka z panną Walerją Belterówną.

Śluby: urzędnik gospodarczy Maciej Stanisław Kozikowski z panną Marją Bodusówną; kierownik parowozu Rudolf Schwarcz z panną Heleną Schultzówną; rolnik Mieczysław Ciemny z panną Heleną Kończalówną.

Urodzenia: robotnik Antoni Przybył w m. syn; robotnik Stanisław Robecki z Łazisk syn.

Zgony: żona kasjera biletowego Anna Kasprzakówna z Szamotoł 25 lat; wdowa Ksawera Sengerowa w m. 71 lat; rolnik Antoni Bonikowski z Bartodziej 55 lat; Gertruda Ewa Andrzejewska z Bobrownik 4 miesiące; Czesława Rzepkówna z Bukówca 2 miesiące; Alojzy Sajewski w m. 12 lat.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 3 9. 1929 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 148—154
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 126—186

Jałówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczzone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 148—158
starsze wytuczzone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 126—136
miernie odżywione krowy i jałówki 90—100
licho odżywione krowy i jałówki 00—00

CIELETA: (najlepsze tuczne)

najprzedniejsze cielęta tuczne 224—240
średnio tuczne cielęta 204—220
mniej tuczne cielęta 180—200
liche ssaki 140—170

OWCE:

Opasy chlewne:
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 140—144
miernie odżywione skopy i owce 120—130

ŚWINIE:

pełnomięsiste do 120 do 150 kg. żywej wagi 248—252
pełnomięsiste do 100 do 120 kg. „ 240—246
pełnomięsiste do 80 do 100 kg. „ 220—228
mięsiste świnie ponad 80 kg. „ 200—210

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 4. 9. 1929 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto nowe suche do przemiału	27,15—27,30
Pszenica nowa sucha do przemiału	38,00—40,00
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Owies	20,50—23,50
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—39,50
Mąka pszenna 65% w work.	60,00—64,00
Otręby żytnie	18,00—19,00
Otręby pszenne	20,50—21,50
Rzepak	69,00—72,00
Słoma luźna	3,50—4,00
Słoma prasowana	5,25—6,00
Siano luźne	8,00—10,00
Siano prasowane nadnoteckie	10,00—12,00

Notowanie giełdy

Bank polski płacił dnia 5 września 1929 r.

Dolary amerykańskie	8.84—8.85
Dolary kanadyjskie	8.77
Funty angielskie	43.06
Franki szwajcarskie	170.96
Franki francuskie	34.76

Nie traćcie bez potrzeby

na odsetkach, gdyż
BANK LUDOWY w GOŁAŃCZY
płaci od wkładów oszczędnościowych aż
11% (jedenaście procent).

Bank gwarantuje terminowy zwrot oszczędności, oblicza odsetki od zaraz i zapewnia pierwszeństwo do pożyczek tym, co w Banku składają swe oszczędności. Kwoty do 1.000,— zł wypłacamy na każde żądanie, wyższe za wypowiedzeniem. Nie przetrzymujcie w domu pieniędzy, bo brak gotówki wywołuje drożyznę i uniemożliwia rozwój gospodarczy kraju, lecz wpłacajcie każdy zbytni złoty w

Banku Ludowym w Gołańczy

101 Spółdz. z nieogr. odpowiedzialnością.

Bank istnieje 56 lat, ma 1.300 członków, własne 3 nieruchomości i poważne rezerwy. — — — Rachunek w P. K. O. 201.125.

Złotych 5.000

Pięć tysięcy złotych nagrody wypłace osobie, która wskaże podpalacza stodoły mej w Krzyżankach, spalonej w nocy z 4 na 5 września r. b., tak aby mógł być przychwycony i prawomocnie skazany. Na przypadek udziału kilku osób w wykryciu sprawcy zastrzegam sobie podział powyższej sumy według mego uznania, z wykluczeniem drogi prawnej. — —

Bogdan Czapski, Smogulec,

119 pow. Wagrowiec.

Pszenicę oryginalną

I. odsiew „Konstancja” do siewu sprzedam
Florjan Torzewski, Łaziska,
117 pow. wagrowiecki.

MIESZKANIA

5-6 pokojowego z przynależnościami poszukuję od natychmiast wzgl. 1 października 1929. Wysokość dzierżawy według ugody.
Oferty pod nr. 60 do Administracji nin. pisma. 113

Aparat fotograficzny

18x24 z dwoma podwójnymi kasetami, torbą i statywem, w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże administr. Głosu Wagrowiecki.

115 Trzech

chłopców

na stancję z inteligentnych domów zaraz przyjmę. Sumienna opieka i odżywianie zapewnione. Zgłoszenia do Adm. Głosu pod nr. 115.

KUPIE

za natychmiastową gotówką wóz platformę na resorach lekki na jednego konia w stanie do natychmiastowego użytku.

Oferty pod nr. 45 do Administracji nin. pisma. 114

Opłatajcie się w Głosie Wagrowieckim

Dyrekcja Miejskiego Humanistycznego Gimnazjum Żeńskiego
w Wagrowcu

zawiadamia, że są jeszcze wolne miejsca we wszystkich klasach.

Zapisy przyjmuje kancelarja Dyrekcji codziennie od godziny 10—1.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w poniedziałek, dnia 9 września, o godzinie 8-mej rano.

Pierwszy Parowy Zakład Wulkanizacji

reparacje opon i węzy samochodowych, motocykli i rowerów — wykonuje szybko i fachowo

J. Kurdykowski
Mistrz - mechanik

Pierwszy Parowy Zakł. Wulkaniz.
118 Rynek 20.